

Gmina

Nr 12

Czerwiec 1992

Numer bezpłatny

Pani Kamili

Wspomnienia z Dziwiszowa

Jestem rolniczką, już na emeryturze, ale najpierw opowiem, w jaki to sposób zostałam żoną rolnika. Otóż, jak starsi wiekiem pamiętają, lata powojenne były bardzo ciężkie. Urodziłam się w Radomiu, a po zakończeniu wojny pracowałam tam w fabryce obuwia. W roku 1946, zaraz po Bożym Narodzeniu, urządziliśmy w fabryce Jasełkę. Przypadła mi rola anioła, więc grałam tego anioła, w białej sukni, z gwiazdką na głowie, a miałam wówczas 22 lata. W czasie przerwy podeszły do mnie moja mama z ciotką, która właśnie przyjechała prosto z Zachodu, czyli z Dziwiszowa. Obok nich stał chłopak niepozorny, wpatrzony we mnie. Po przywitaniu, ciotka - wskazując mnie - spytała go:

- No, jak ci się dziewczucha podoba?

Chłopak popatrzył trochę zażenowany i powiedział:

- Ta, co ma się nie podobać?...Podoba się...

Z moim zdaniem nikt się nie liczył. Ojciec już nie żył, matce było bardzo ciężko z trojgiem dzieci, moje zarobki marne, a ciotka zachwalała:

- Kamiliu kochana, nie zastanawiaj się! Chłopak może nie bardzo urodziwy, ale gospodarz "całą gębą". Ma krowy, świny, kury, niczego ci nie zabraknie...będziesz panią. A zalewajki urodą nie okraszysz, no i będziesz mogła rodzinie pomóc.

W trzy tygodnie potem odbył się nasz ślub i wyjechałam z mężem do Dziwiszowa. Wyobrażałam sobie ładny domek, marzyła mi się łazienka, a zastałam odrapaną chałupę razem z oborą, w której stała jedna krowa. W chłupie był pokój ze starymi gratami i mała kuchenka. Łazienki ani śladu, ubikacja na podwórku, a gospodarz "całą gębą" już się przebrał po podróży ze swojego ślubnego garnituru, zakasał rękawy i mówi:

- Ta, co tak stoisz, artystko, jak malowana lala, ta bierz się do roboty, trza krowę podoić.

(dokończenie na str. 6)

ZEBRANIA WIEJSKIE

W miesiącu czerwcu br. odbyły się na terenie naszej gminy trzy zebrania wiejskie, zwołane z inicjatywy sołtysów wsi w porozumieniu z Wójtem oraz Przewodniczącym Rady. W ten sposób zostały zainicjowane spotkania mieszkańców z radnymi Gminy. Były to:

- zebranie wiejskie w Płoszczynie, odbyte w dniu 4. czerwca w godz. 20.00 - 22.00,

- zebranie wiejskie w Jeżowie Sudeckim, odbyte w dniu 11. czerwca w godz. 18.00 - 21.00,

- zebranie wiejskie w Chrośnicy, odbyte w dniu 12. czerwca w godz. 17.30-20.00. Z ramienia Urzędu Gminy uczestniczyli w nich: wójt Edward Dudek, sekretarz Genowefa Smolarek, kierownik Referatu Rolnictwa i Geodezji Waldemar Botther,

kierownik Referatu Budownictwa Wiesław Kędroń, podinspektor d/s Rady Gminy Anna Szulc oraz przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Rosół, wiceprzewodniczący Edward Koś i radni zamieszkali w danej wsi.

W Płoszczynie

Udział wzięło piętnaścioro mieszkańców wsi. Głównym tematem było rozpoczęcie odbudowy kaplicy cmentarnej. Rada Sołecka zebrała środki na odbudowę wśród mieszkańców wsi w kwocie 3 mln 200 tys. zł i zwróciła się do Wójty o dofinansowanie podjętego przedsięwzięcia. Jak poinformował Wójt, według wstępnych obliczeń koszt odbudowy kaplicy sięgać będzie od 20 do 30 mln zł.

Ostatecznie ustalono, że Rada Sołecka (dokończenie na str. 3)

GÓRA SZYBOWCOWA

Jeżów Sudecki to miejscowość leżąca obok Jeleniej Góry orzy drodze wylotowej do Zielonej Góry. Główna droga, przebiegająca przez Jeżów Sudecki, doprowadzi zainteresowanych do ośrodka sportowego, znajdującego się na Górze Szybowcowej.

Od chwili powstania ośrodka miejsce to przeżywało okresy rozkwitu i świetności. Szybowski żyło i spełniało swoje funkcje szkoleniowo-sportowe. Lata 1975-1980 to okres rozwoju nowej dyscypliny sportowej - lotniarstwa.

Zbocza Szybowiska pokryte były trójkątnymi, różnokolorowymi latającymi skrzydłami, które - szybując po niebie - spływały ku dolinie - lądowisku. Były to lata rozwoju lotniarstwa (techniki pilotażu, nowych i coraz nowszych konstrukcji lotni),

któremu z pasją poświęciła się grupa miłośników tego niecodziennego sportu. Rok 1981 i kolejne lata przyniosły nieoczekiwane zmiany, utrudnienia, łącznie ze słynnym pożarem, który zniszczył hangary i stojące w nich szybowce, wieżę, stację przekątnikową itd. Zdeprawowane obiekty spowodowały, że Góra została zapomniana. Jednak środowisko lotniarzy - silnie związane z Górą Szybowcową - powróciło do Jeżowa. Po latach znowu szybują tu lotnie, a coraz częściej warczy silnik motolotni. Doświadczeni piloci wykonują loty nawet kilkugodzinne - Śnieżka, Mała Kopa, Przełęcz Kowarska.

Od roku 1991 zaczyna rozwijać się u nas nowa dyscyplina lotnicza - paragliding -

(ciąg dalszy na str. 2)

W numerze: Góra Szybowcowa - 2, Z historii - 3, Ludowe Zespoły Sportowe - 4, "Jeżyki" - 4, Nasi absolwenci - 5, Wspomnienia - 6, Wiersze - 7, Przepisy - 7, Humor - 8, Konkurs - 8

(dokończenie ze str. 1)

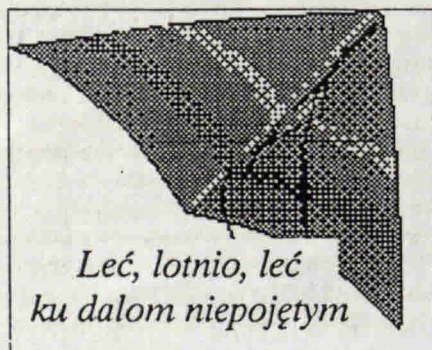
szybujące spadochrony (ze startem - jak przy lotni - z ziemi). Bardzo widowiskowa i dostępna forma latania dla każdego. Walory Góry pozwalają na szkolenia wstępne. Jeżów Sudecki jest bardzo dobrą bazą wypadową na lotyze Śnieżki, Małej Kopy, Chelmcza i Przełęczy Kowarskiej dla pilotów przeszkolonych i zdobywających doświadczenia, doskonalących pilotaż.

Warto podkreślić, że wkrótce w Kowarach uruchomi się dwa startowiska paralotni, nad którymi patronat objął Burmistrz Kowar.

Obecnie (23-28.06.92) w Kowarach rozgrywane będą I Mistrzostwa Polski Spadochronów Szybujących (obsada międzynarodowa). Organizatorami są: Związek Gmin Karkonoskich, Gmina Jeżów Sudecki, Ośrodek Sportów Lotniowych - Góra Szybowcowa, Aerokluby Wałbrzyski, Jeleniogórski i Polski. Uroczystość zakończenia zawodów odbędzie się na Górze Szybowcowej w dniu 28. czerwca o godz. 14.30.

W lipcu Górę odwiedzi liczna grupa młodzieży oraz stała, ciągle powiększająca się rzesza lotniarzy. W dniach 10-17.07.92 przewidziany jest II Puchar Karkonoszy jako zawody sportowe z obsadą międzynarodową w konkurencjach lotni i paralotni. Śmiało zamierzania i chęci ukazania wolorów krajobrazu Karkonoszy i okolic obejmują w sierpniu rozegranie w Karkonoszach Mistrzostw Polski. Spodziewamy się, że będzie to wspaniałe widowisko sportowe.

Licząc na liczne grono sponsorów, życzliwych i przychylnych regionalnych władz, sądzimy, że te imprezy będą udane. Nie pozostaje więc nic innego, jak zaprosić wszystkich sympatyków lotnictwa, zawodników i przedstawicieli władz gościnnych terenów na spotkanie na zawodach. Serdecznie zapraszamy. *Andrzej Bińkowski*



*Leć, lotnio, leć
ku dalom niepojętym*

2 Gmina

Zarząd Gminy zaprasza do udziału w obchodach Święta 15-go Sierpnia w Jeżowie Sudeckim

W programie obchodów znajdują się:

g.10.00 i 12.00 Msza święta w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Stanisława w intencji Ojczyzny, a następnie manifestacja przed Krzyżem i Pomnikiem Pamięci Narodowej.

g.14.00 - 18.00 Festyn sportowo-rekreacyjny na stadionie w Jeżowie (odpowiedzialna RG LZS).

g.20.00 - 4.00 Zabawa ludowa w byłej Szkole Szybowcowej (odpowiedzialny Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Jeżowie).

Szczegóły na afiszach. Zapraszamy!

XX SESJA RADY GMINY

15. czerwca 1992 w godz. 13.00-17.00 odbyła się XX Sesja Rady Gminy. W posiedzeniu udział wzięło 13 radnych. Po dokonaniu otwarcia sesji przez przewodniczącego Rady Gminy p. Kazimierza Rosoła i niezbędnych czynnościach proceduralnych (m.in. wyborze protokółanta i przyjęciu poprzedniego protokołu), przystąpiono do przyjęcia i zatwierdzenia porządku obrad. Z inicjatywy Wójta zaproponowany wcześniej porządek obrad rozszerzono w punkcie 7 o:

- podjęcie uchwały w sprawie współdziałania w utworzeniu stowarzyszenia gmin w celu przystąpienia do Euroregionu "Nysa" - przy 12 głosach za i 1 wstrzymującym się;
- podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Gminy na rok 1992; przy 12 głosach za i 1 wstrzymującym się;
- podjęcie uchwały zmieniającej Uchwałę w sprawie obniżenia cen skupu żyta, przyjmowanej jako podstawa obliczania podatku rolnego na terenie gminy; przy 13 głosach za.

W punkcie 2. zatwierdzonego porządku obrad wystąpił przewodniczący RG p. K. Rosół z okazji upływu połowy kadencji samorządu lokalnego. 27. maja 1992 samorząd naszej gminy wkroczył w trzeci rok swego funkcjonowania. W minionym okresie nowo wybrana Rada Gminy odbyła dziewiętnaście posiedzeń, podczas których podjęto 88 uchwał, 29 wniosków oraz skierowano 32 interpelacje.

Przy Radzie Gminy powołano 5 stałych komisji:

- Planowania, Budżetu i Finansów (odbyła dotychczas 18 posiedzeń),
- Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej, Leśnictwa i Odnowy Środowiska (16

posiedzeń),

- Oświaty i Kultury (14 posiedzeń),
- Gospodarki Komunalnej, Mieszkaninowej i Budownictwa (10 posiedzeń),
- Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej (17 posiedzeń).

Próbę dokonania oceny działalności gmin podjął Sejmik Samorządowy gmin województwa jeleniogórskiego. Materiały dotyczące tej oceny przesłał do rad gmin z apelem o wyrażanie swojej opinii o przyjętych kryteriach. Ustalono, że przewodniczący stałych komisji zaprezentują ewentualne uwagi co do tych kryteriów przy ocenie działalności gmin na najbliższej sesji.

W punkcie 4., poświęconym interpelacjom, radny K. Lewaszkiewicz zwrócił się o:

- zwołanie posiedzenia Komisji Rolnictwa z udziałem przedstawicieli kół łowieckich w sprawie szkód wyrządzanych przez dziki,
- rozważenia zasadności trzykrotnej odmowy przez Zarząd Gminy wydzierżawienia gabinetu stomatologicznego w GOZ w Jeżowie Sudeckim - również na wniosek Komisji Zdrowia,
- wyjaśnienie sprawy zamieszkania lekarza w Siedlęcinie,
- upoważnienie Wójta do poręczenia zaciąganego kredytu w wysokości 240 mln złotych w Europejskim Banku Tele-

(ciąg dalszy na str. 8)

(dokończenie ze str. 3)

Janówek - wieś potomków Jana.

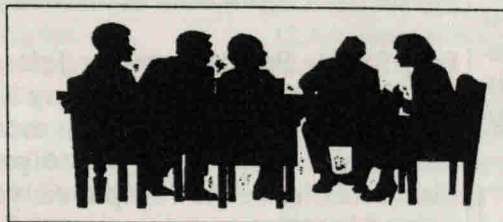
Położona nad Lipką, między Chrośnicą a Czernicą, typowo rolnicza z liczbą mieszkańców 188. Janówek pochodzi od nazwy patronimicznej czyli odojcowskiej; pierwotnie oznaczały one potomków albo poddanych człowieka, noszącego dane imię, a później dopiero stawały się nazwami miejscowości.

ZEBRANIA WIEJSKIE

(ciąg dalszy ze str. 1)

otrzyma zgodę od Wójta na pozyskanie i przetarcie drzewa z lasu gminnego, na wykonanie konstrukcji drewnianej dachu kaplicy cmentarnej. Ponadto dyskutowano nad problemem zaopatrzenia Płoszczyny Górnej w wodę przez wykonanie odwiertu oraz komunalizację istniejących ujęć na terenie wsi (u p. Hołoty).

Poruszono też stan techniczny drogi przez wieś. Wójt wyjaśnił, że do 10. czerwca do Rejonu Dróg Publicznych w Jeleniej Górze zostanie przesłany raport o stanie dróg w gminie z propozycjami wykonania tego, co najpilniejsze. Edward Dudek przedstawił możliwości telefonizacji wsi. Zwrócił się z apelem o włączanie Społecznych Komitetów Telefonizacji. Poinformował o zgłoszeniu wniosku radnych z Czernicy o włączeniu w plan gazyfikacji Czernicy i Płoszczyny w związku z budową odcinka przesyłowego gazu z Gryfowa do Piechowic. Przedmiotem obrad były również sprawy rolnictwa, dotowania hodowli bydła oraz zaopatrzenia w środki ochrony roślin.



W Jeżowie Sudeckim

Udział wzięło 42 mieszkańców wsi. W związku z planowanym remontem kapitalnym sieci energetycznej w Jeżowie Sudeckim w drugim półroczu br. w zebraniu udział wzięli projektanci dokumentacji oświetlenia. Ustalono, że Rada Sołecka zaopiniuje usytuowanie punktów świetlnych po pracach w Urzędzie Gminy. Wykonawcą sieci będzie Spółka Zakład Wykonawstwa Sieci Oświetleniowej z ul. W. Pola w Jeleniej Górze.

Przedmiotem zebrania była m.in. przyszłość obiektu hotelowego i terenu przejętego od Aeroklubu Jeleniogórskiego. Zarysowały się wyraźnie dwie opcje przeznaczenia obiektu: jedna na szkołę podstawową dla wsi, druga - na działalność hotelarsko-gastronomiczną i ośrodek szkoleniowy dla lotnictwa.

Wójt E. Dudek poinformował mieszkańców o wielkości udziału gminy w kosztach MZK w Jeleniej Górze za obsługiwanie linii 1, 5 i 10. O skali problemu świadczy wielkość dotacji - 1 mld zł w roku. Od 29. czerwca zostaną wdrożone w życie nowe rozkłady jazdy, przygotowane zgodnie z propozycjami Zarządu Gminy. Omawiano też stan dróg na terenie wsi. W ubiegłym roku staraniem Gminy wyremontowano ulicę Sportową. Obecnie zaplanowano wykonanie ulicy Krętej - od restauracji "Lot" do kociścioła. Ze względu na niewystarczającą dotację z Urzędu Wojewódzkiego na poprawne wykonanie drogi, Zarząd Gminy wystąpi do Rady o wyasygnowanie 150 mln na ten cel.

Tematem dyżurnym na zebraniach wiejskich w Jeżowie jest nadal stan rzeki Szumiącej, przepływającej przez wieś oraz remont ulicy Ogrodowej. Urząd Gminy podjął działania dotyczące regulacji i czyszczenia rzeki wspólnie z Okręgową Dyrekcją Gospodarki Wodnej, a wykonania murków oporowych - z Wojewódzkim Zarządem Inwestycji Rolniczych.

Mieszkańcy Jeżowa nie wykazali żadnego zainteresowania propozycją UG dostarczania kubłów na śmieci. Remont ul. Ogrodowej planowany jest jeszcze w tym roku. Zostanie też poszerzony mostek przy wjeździe. Wójt zapoznał zebranych z planami wodociągowania wsi oraz jej kanalizacji (zlecono już opracowanie projektu dokumentacji), apelując o włączenie się mieszkańców w zakończenie realizacji budowy wodociągu. Stwierdził, że konieczny jest również udział mieszkańców w telefonizacji wsi. Uzyskanie numeru telefonu możliwe byłoby w

ciągu dwóch lat. Koncepcją telefonizacji zainteresowane są również wsie Czernica i Płoszczyna. Potrzeby wszystkich trzech miejscowości załatwiłoby zainstalowanie centrali licencyjnej na 400 - 500 numerów. Sprawę ułatwią znacznie miejscowe społeczne komitety telefonizacji.

Tematem nurtującym rolniczą społeczność Jeżowa jest dowóz mleka do zlewni w Siedlęcinie. Wiceprzewodniczący Rady Gminy E. Koś wyjaśnił, że Spółdzielnia Mleczarskiej w Radomierzu nie stać na dofinansowanie dowozu mleka. Jest więc propozycja przejęcia transportu przez chętnego rolnika. Na zakończenie zebrania sołtys Stanisław Cugier zwrócił się z apelem do mieszkańców o podjęcie porządkowania posesji. Wójt poparł inicjatywę i zadeklarował współudział Gminy w przeprowadzeniu akcji i dokonania kontroli jej wyników.

W Chrośnicy

Uczestniczyło w nim tylko dziewięć mieszkańców wsi. Tematem głównym był stan Szkoły Podstawowej, tj. konieczność wymiany jej stropu z powodu załamania. Wójt odbył w związku z tym rozmowy w Kuratorium. Zarząd postanowił przystąpić do wymiany stropu oraz wykonania sanitariatów w szkole w Chrośnicy. Kuratorium będzie partycypowało w zakupie materiałów na wykonanie wymienionych prac.

Drugim ważnym tematem był remont wieży na cmentarzu komunalnym w Chrośnicy. Ustalono, że remont konstrukcji dachowej tego obiektu, pozostającego w gestii Konserwatora Zabytków, zostanie ujęty w budżecie Gminy na rok 1993.

Opracowała Podinspektor d/s Rady Gminy
Anna Szulc

Z historii...

Płoszczyna, Chrośnica, Wrzeszczyn, Janówek

Dzisiejsze nazwy czterech wsi gminy Jeżów charakteryzują nie tylko ich obecny wygląd, lecz także ich przeszłość historyczną. Nawet temu, kto nie zna okolic gminy Jeżów, już same nazwy tych miejscowości powiedzą nieco o dużym urozmaiceniu tego terenu, o pięknie krajobrazu, o dziejach tej ziemi. Każda nazwa coś oznacza, nawet jeśli wydaje się niezrozumiała. A zrozumieć nazwę pozwala poznanie danego obiektu geograficznego oraz wiedza językowa i historyczna.

Płoszczyna i Chrośnica noszą nazwy topograficzne, które charakteryzują właściwości samego terenu: jego powierzchnię, wody, gleby, ukształtowanie, świat roślinny i zwierzęcy. Różnorodne ukształtowanie malowniczych terenów także znalazło odbicie w nazewnictwie.

Płoszczyna - od płaskiego terenu.

Wieś leży w dolinie Ochotnicy (325-400 m npm). Wieś rolnicza, liczy 297 mieszkańców. W latach 1945-46 przeważali tu osadnicy wojskowi. Przez Płoszczynę prowadzi niebieski szlak turystyczny do Pilchowic - jedna z najciekawszych tras (ok. 2 godz.)

Chrośnica - od zarośli, chrustów.

Wieś w dolinie Lipki (415-499 m npm) między Chrośnickimi Kopami (638 m) a Okołem - z liczbą 197 mieszkańców.

Zabytki: kościół z XV w. z basztą bramną i murem obronnym; pięć krzyży pokutniczych.

Wrzeszczyn - od przezwiska Wrzeszcza (Krzykliwy?).

Mała wieś rolnicza nad Bobrem z liczbą 83 mieszkańców. Znajduje się tu Jezioro Wrzeszczyńskie (dl. ok. 3 km, spiętrzające wodę do celów energetycznych). Wrzeszczyn nosi nazwę dzierzawczą, która pochodzi od imion osadników, właścicieli lub dzierzawców.

(dokończenie na str. 2)

W dniu 19. maja 1992 we Lwówku Śląskim odbyły się mistrzostwa Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w lekkiej atletyce młodzików i juniorów na 1992 rok.

Mistrzami województwa juniorów zostali:

- | | |
|-------------------------------|----------------------------|
| 1. Daniel Jończy - skok w dal | 1. miejsce - LZS Siedlęcin |
| 2. D. Jończy - 400 m | 1. miejsce - LZS Siedlęcin |
| 3. Piotr Paciejewski - 1500 m | 1. miejsce - LZS Siedlęcin |

Wicemistrzami zostali:

- | | |
|---------------------------------|----------------------------|
| 1. Krzysztof Niedośpiół - 800 m | 2. miejsce - LZS Siedlęcin |
|---------------------------------|----------------------------|
- Ponadto wśród młodzików i młodziczek:

- | | |
|--------------------------------|------------------------------|
| 1. Paweł Karmelita - rzut kulą | 3. miejsce SP Jeżów Sudecki |
| 2. Edyta Szpieć - skok w dal | 6. miejsce SP Jeżów Sudecki. |

Również w maju odbyła się Wojewódzka Spartakiada Młodzieży w lekkiej atletyce oraz Liga Szkół Średnich. D. Jończy zdobył tam srebrny medal w biegu na 400 m. W Lidze Szkół Średnich w grupie juniorów 5. miejsce zajął K. Niedośpiół w biegu na dystansie 1500 m, a w grupie młodzików 1. miejsce zajął Jacek Nastalek. Ponadto zawodnicy ci zakwalifikowali się do Finałów Mistrzostw Polski w sztafetowym biegu na orientację (juniorzy młodszy).



Skład tej sztafety:

- | | |
|-------------------|-----------------|
| 1. D. Jończy | - LZS Siedlęcin |
| 2. P. Paciejewski | - LZS Siedlęcin |
| 3. J. Nastalek | - LZS Siedlęcin |

Indywidualnie do Finałów Mistrzostw Polski w biegu na orientację zakwalifikowali się D. Jończy i P. Paciejewski.

W maju odbył się VIII Bieg Gryfitów organizowany na dystansie ok. 5 km. Zwycięzcą tego biegu w klasyfikacji generalnej został Marek Jończy z LZS Siedlęcin.

W pierwszym Ogólnopolskim Biegu Ulicznym Kwisa '92, który odbył się 31.05.1992 na terenie Leśna - Luban Śląski, M. Jończy zajął w klasyfikacji generalnej 2. miejsce.

W Biegu Konstytucji 3 Maja z Cieplic do Jeleniej Góry - na dystansie 10 km - M. Jończy zajął 3. miejsce.

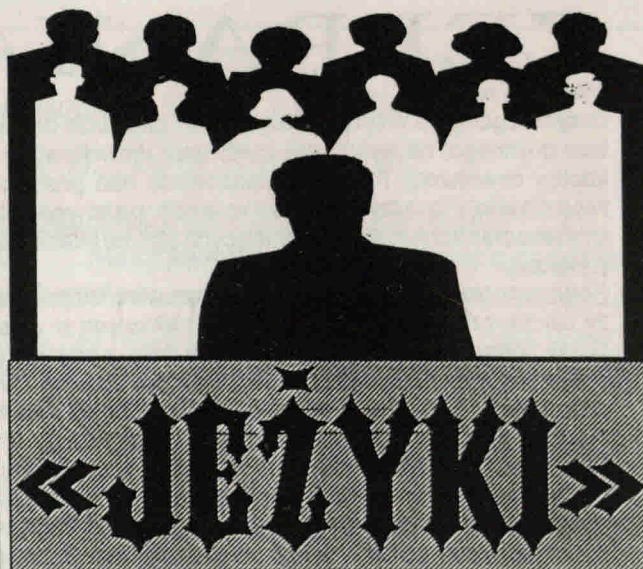
W Ogólnopolskich Eliminacjach do Mistrzostw Świata w biegach górskich (które odbędą się we Włoszech na górskiej trasie długości ok. 11,5 km) zwycięzcą biegu z Przesieki do Karpacza został M. Jończy.

W VIII Biegu Świerzawa '92 w klasyfikacji generalnej M. Jończy zajął 4. miejsce.

W mistrzostwach seniorów 21.06.'92: 1. m. - LZS Dziwiszów, 2. m. - LZS Chrośnica, 3. m. - LZS Jeżów Sudecki, 4. m. - LZS Czernica.

Opracował Adam Rodziewicz

4 Gmina



Agnieszka Marszałek

Przy Szkole Podstawowej w Jeżowie Sudeckim działa i śpiewa zespół wokalny "Jeżyki". Jego opiekunem jest nauczycielka muzyki mgr Agnieszka Marszałek. "Jeżyki" to przede wszystkim dziewiętnaście rozśpiewanych dziewczynek od klasy czwartej do ósmej. Zespół istnieje już kilka lat, ale jego skład ulega ciągłym zmianom, gdyż odchodzą dziewczęta z klas ósmych, a od klasy czwartej zaczynają śpiewać nowe. Ich repertuar jest bardzo bogaty, ponieważ występują na wszystkich uroczystościach szkolnych, imprezach środowiskowych i lokalnych.

W maju odbył się w Jeleniej Górze (w Klubie "Gencjana") Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych. Konkurencja była ogromna, w przeglądzie bowiem uczestniczyło wiele zespołów, które reprezentowały wysoki poziom artystyczny i niejednokrotnie zdobywały laury na konkursach. Okazało się jednak, że w kategorii zespołów wokalnych najlepsze były właśnie jeżowskie "Jeżyki", które zajęły pierwsze miejsce i otrzymały nagrodę w wysokości 750.000,- złotych.

Sukces ten wyśpiewały:

Agata Bieniasz, Ania Chropowicka, Justyna Slepecka, Edyta Zakrzewska, Wioleta Nyrek, Ania Łoś, Ewelina Szkarłat, Aneta Sekuła, Marta Rydyger, Monika Mitka, Lucyna Barańska, Sylwia Dawidowicz, Małgosia Mickiewicz, Marzenka Idzi, Magda Budnicka, Magda Idzi, Dominika Mickiewicz, Agnieszka Kryszczyżyn, Justyna Rydyger.

Wyróżnieniem dla dziewcząt była możliwość zaprezentowania swoich umiejętności w Domu Dziecka "Dąbrówka". Odbywał się tam Wojewódzki Plener Plastyczny, który "Jeżyki" uatrakcyjniły swoim koncertem. Mamy nadzieję, że prezentacja ta nie była ostatnią i będziemy mogli słuchać i podziwiać młode głosy także w przyszłości.

NASI ABSOLWENCI

SZKOŁA PODSTAWOWA W JEŻOWIE SUDECKIM:

Klasa VIIa

1. Beata Boguszewska
2. Marcin Grobelny
3. Anna Janicka
4. Dariusz Kamiński
5. Ewa Kolasieńska
6. Krzysztof Kolasieński
7. Aneta Kołodziej
8. Rafał Kuczyński
9. Małgorzata Łakomiec
10. Aneta Malitowicz*
11. Tomasz Marciniszyn
12. Beata Marukiewicz
13. Grzegorz Miliszewicz
14. Sylwia Nowicka
15. Joanna Potaczek
16. Waldemar Sobański
17. Paweł Sobucki
18. Andrzej Strzeszewski
19. Paweł Surdyk
20. Edyta Tomczak
21. Iwona Zapolska
22. Piotr Żygadło

Klasa VIIb:

1. Agata Bieniasz
2. Piotr Borowik
3. Anna Chrapowicka
4. Janina Dec
5. Jarosław Horoń
6. Magdalena Horoń
7. Paweł Karmelita
8. Monika Lach
9. Damian Łaskiewicz
10. Sławomir Łaniewski
11. Mariusz Malinowski
12. Piotr Matuszak
13. Paweł Mickiewicz
14. Dorota Niemiec
15. Piotr Nowak
16. Agnieszka Przybylska
17. Justyna Ślepecka
18. Edyta Zakrzewska
19. Bożena Zimowska

SZKOŁA PODSTAWOWA W SIEDLĘCINIE:

1. Agnieszka Hałuzia*

* Wyodrębnieni świadectwem z czerwonym paskiem.

2. Agnieszka Klim
3. Mirosław Kochan
4. Aneta Kubacka
5. Paweł Kubacki
6. Tomasz Kulczewski
7. Mariusz Kuźmiński
8. Rafał Lachowicz
9. Magdalena Łaska
10. Beata Mały
11. Katarzyna Marszałek
12. Rafał Niziurski
13. Agnieszka Nowogrodzka
14. Paweł Paluch
15. Stanisław Pietrykiewicz
16. Małgorzata Rakoczy
17. Marcin Skowroński
18. Marta Szczypka
19. Joanna Tyka
20. Roman Tyka
21. Monika Witeska

Egzaminy do szkół średnich będą zdawali:

Agnieszka Hałuzia, Agnieszka Nowogrodzka, Magdalena Łaska, Beata Mały, Marta Szczypka i Roman Tyka.

SZKOŁA PODSTAWOWA W CZERNICY:

1. Andrzej Gardziej
2. Krystyna Jamrożek
3. Paweł Lachowicz
4. Łukasz Ławicki*
5. Agnieszka Łuszczynska
6. Jarosław Masztalerz
7. Beata Mikulska
8. Rafał Nowicki
9. Piotr Olechowski
10. Tomasz Pieroń
11. Mariusz Szewczyk
12. Małgorzata Szczurowska
13. Agnieszka Tabaka
14. Agata Wysocka
15. Danuta Zielińska

*Rodzicom, nauczycielom
i wychowawcom
gorąco gratulujemy,
a wszystkim uczniom
najserdeczniej życzymy
powodzenia w dalszej
nauce i pracy!*

POŻEGNANIE UCZNIÓW KLAS ÓSMYCH

W dniu 23. czerwca 1992 o godz. 10.30 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Jeżowie odbyło się pożegnanie uczniów klas ósmych. Starym zwyczajem piosenkami i wierszami absolwentów żegnali uczniowie klas siódmych. Program ten przygotowały wspólnie z uczniami wychowawczynie klas VII panie Krystyna Czystołowska i Wanda Lityńska.

Następnie absolwenci wystąpili z repertuarem, w którym piosenki i wiersze nawiązywały do pożegnania szkoły i nauczycieli. Wzruszeń było wiele. Młodzieży pomagały wychowawczynie panie Anna Duelz i Agnieszka Marszałek. Dyrektor Aniela Borzęcka podziękowała młodzieży, za bardzo miły i udany występ, życząc absolwentom pomyślności i dobrych wyników w nauce w szkołach, które sobie wybrali.

Gmina 5



Wspomnienia z Dziwiszowa

(dokończenie ze str. 1)

W czasie jego nieobecności robiła to sąsiadka, od tej chwili ja będę doila tę krowę. Ale w tym dniu jeszcze nie, bo chociaż mąż pokazał mi, jak się tę czynność wykonuje, nie potrafiłam i płakałam. Płakałam jeszcze przez kilka dni i nocy, a w końcu pogodziłam się ze swoim losem.

Na wiosnę wzięliśmy się z mężem do pracy w polu. Patrzałam ze zdumieniem, jak mąż naszą jedyną krowę zaprzęga do wozu, na który rzucił pług. Pojechaliśmy na pole, a potem mąż doczepił pług do krowy, krzyknął: "Wiśta, Krasula!" i zaczął orać, a mnie kazał trzymać Krasulę za sznurek, okręcony wokół rogów, i kierować, żeby szła prosto. Nie udawało mi się, bo się bałam, że krowa wejdzie mi na nogę, to też mąż - klnąc na czym świat stoi - kazał mi stanąć przy pługu, a sam kierował Krasulą i tak - na zmianę z mężem - oraliśmy tę Krasulą przez trzy lata, zwoziliśmy nią z pola zboże i plody rolne.

Tylko z książek znalazłam tę pracę, a teraz - jak to się mówi - na własnej skórze przekonywałam się, ile trudu poniesie, ile potu wyleje rolnik, aby ziemia wydała plon. O kupnie konia nie było mowy, bo i za co? Mieliśmy 9 hektarów, które trzeba było zorać i obsiać. W czasie żniw byłam już w szóstym miesiącu ciąży i praca w polu stała się dla mnie udręką do tego stopnia, że nieraz nie miałam siły wrócić z pola, ale mąż powiedział:

- U nas na wschodzie baby na polu robiły do ostatniej chwili, a nieraz i która zleżała na ściernisku, a potem dzieciaka do fartucha wzięła i do domu. A na drugi dzień apiać poszła w pole.

Urodziłam syna, a potem jeszcze dwóch, których mąż przyzywczajał do pracy od najmłodszych lat; najstarszy - sześćioletni - pisał krowy, dwóch

młodszych zabierałam na pole. Często patrzyłam na otaczający mnie krajobraz, na Śnieżkę pokrytą jeszcze w czerwcu śniegiem i coraz bardziej podobały mi się te tereny. Czasami tylko coś zakłuło w sercu, kiedy pomyślałam o swoim rodzinnym mieście.

W tym czasie nigdzie nie chodziłam, nie czytałam gazet ani książek, nie mieliśmy radia, więc nawet nie wiedzieliśmy, co się dzieje nie tylko na świecie, ale nawet w kraju. A mąż bez przerwy pogał do pracy. Inwentarza z roku na rok przybywało wraz z maszynami rolniczymi. Krasulę zastąpiły w polu dwa gniade konie.

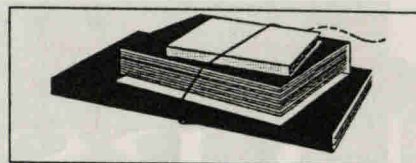
Staralam się sumiennie wykonywać swoje obowiązki, ale mąż był i tak niezadowolony, a jego siostra, która nieraz przyjeżdżała do nas w odwiedziny wypominała mu:

- A po co ty ożenił się z panią z miasta, co śpi w jedwabnej koszuli? A nie mógł ty sobie wziąć żony z naszych stron?

Ale nadszedł wreszcie czas, kiedy się zbuntowałam. Pomimo sprzeciwu męża, zaczęłam uczęszczać na zebrania Koła Gospodyń Wiejskich, które organizowało różnego rodzaju kursy, pokazy itp. I choć nie brak było pracy, bo to i dzieciom już trzeba było pomóc w lekcjach, i wyszykować rano do szkoły, i około stu sztuk drobiu nakarmić, nie licząc bydła i trzody chlewnej, to pomimo tylu obowiązków potrafiłam wygospodarować czas na rozrywkę, jaką było czytanie wypożyczonych z biblioteki książek i czasopism. Mąż powtarzał:

- A co tobie da to czytanie? Nie szkoda pieniędzy na te gazety?

Ale ja nie zważałam na to. I o dziwo! Wraz z tą niewinną rozrywką, jaką było czytanie, czy udział w zebraniach i kursach, wraz z kontaktem z ludźmi przyszło odprężenie i zadowolenie.



Dotychczas pracowałam w gospodarstwie jak gdyby z przymusu. Teraz patrzyłam z dumą jak wszystko rośnie, jak kwiczą świni, kiedy zbliżam się do nich z pełnymi wiadrami. W tym czasie ukończyłam szkołę rolniczą, otrzymałam świadectwo i od tej chwili miałam zawód rolnika, a mąż zaczął liczyć się z moim zdaniem na temat uprawy i hodowli. Zaczęłam udzielać się społecznie, a nawet za namową bibliotekarki wzięłam udział w konkursie recytatorskim w Jeleniej Górze, gdzie dwukrotnie zajęłam pierwsze miejsce. Ale telewizor kupiliśmy dopiero w latach siedemdziesiątych, bo mąż twierdził, że to zło dziej czasu. Oglądał zresztą tylko jeden raz program, kiedy papież przyjechał do Polski. Dla niego praca była zawsze najważniejsza.

Minęły lata, minęła dawno młodość. Najstarszy syn ma wyższe wykształcenie, dwóch młodszych skończyło technikum. Wszyscy założyli własne rodziny i doczekałam siedmiorga wnucząt...

Od pięciu lat mąż nie żyje... Całe życie poświęcił pracy i umarł schorowany, przepracowany, nie znając kina ani teatru.

Nieraz zastanawiam się, czy rzeczywiście tylko praca się liczy. Przecież człowiek oprócz pracy i pogoni za pieniędzmi powinien mieć trochę przyjemności z życia, które tak krótko trwa.

Chciałam jeszcze dodać, że gospodarstwo oddaliśmy synowi, któremu nieraz pomagam. Patrząc na niego, kiedy orze traktorem pole, wspominam czasem pierwsze lata w Dziwiszowie i - choć to prawie 50 lat - nie zapominam nieszczęsnej krowy zaprzęgniętej do pługa...

Spisała

Lucylla Bieniek

DUWO

Informujemy, że w związku z przejęciem obowiązków Wójta Gminy Jeżów Sudecki nasz dotychczasowy redaktor naczelny p. Edward Dudek przekazał swoje funkcje p. Irenie Drożdżikiewicz, której życzymy pomyślnej kontynuacji!

Zespół Redakcyjny

6 Gmina

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

ul. Leśna 2, 58-500 Jeżów Sudecki, tel. 213-54

wykonuje prace:

dekarskie, blacharskie, remontowe i inne budowlane

oraz

prowadzi handel materiałami budowlanymi Najnowocześniejsze materiały zachodnie!

30-letnia gwarancja!

Przepisy Beaty

Kapusta włoska nadziewana

1 średnia główka kapusty
50 dag mielonego mięsa
1 cebula, sól, pieprz
1 bułka, 1 jajko, 1 łyżka musztardy
1 litr rosolu z kostki

SOS:

1 puszka pomidorów, keczup pomidorowy
łagodny
20 dag kwaśnej śmietany, papryka w proszku,
sól i pieprz.

Kapustę umyć i usunąć zewnętrzne liście. Mięso mielone wymieszać z drobno posiekaną cebulą, solą, pieprzem, namoczoną i odcisniętą bułką, jajkiem i musztardą - doprowadzić do smaku. Liście kapusty porozdzielać ostrożnie, aby nie odłamały się od głębu. Masę mięsną rozsmarować między liśćmi. Liście mocno scisnąć i obwiązać całość nitką bawełnianą. Zagrzać rosół, dusić w nim kapustę około 60 minut, wyjąć. Pomidory włożyć do garnka, zagotować i zmiksować. Powstały płyn zagęścić do smaku keczupem pomidorowym, przyprawić papryką, solą, pieprzem, okrasić śmietaną. Podawać do kapusty.

Naleśniki z boczkiem i szpinakiem

CIASTO:

25 dag mąki, szczypta soli, 3 jaja,
1/2 litra mleka, 25 dag boczku

NADZIENIE:

2 dag masła lub margaryny, 1 ząbek czosnku,
1 cebula, 5 dag szynki gotowanej, 50 dag
świeżego szpinaku, 1/2 łyżeczki soli, 1/4
łyżeczki pieprzu.

Mąkę przesiać do miski, zrobić w środku zagłębienie, posolić, dodać jajka oraz mleko i ubić trzepaczką na gładkie ciasto. Boczek pokroić w drobną kosteczkę i wytopić na patelni. Ciasto naleśnikowe wylewać cienką warstwą na skwarki, smażyć na złoty kolor z obu stron, postawić w ciepłym miejscu. Masło lub margarynę stopić w garnku, podsmażyć na tym zmiążdżony ząbek czosnku, obraną i pokrajaną w kostkę cebulę oraz pokrajaną w kostkę szynkę. Szpinak umyć, przebrać, włożyć do garnka i dusić 5-10 minut. Przyprawić solą i pieprzem, rozłożyć na naleśnikach i podawać.

Życzę smacznego!



WIERUSZE

Jana Twardowskiego

lipiec sierpień

Przyszedł do miłości objął ją za szyję

[i mówił moja ty czarownico

ile razy musisz ze szczęścia płakać

nawet na starość podskakiwać

ile fiołków zrywać

ile razy całować najgłośniej bo w milczeniu

niewiele wiedzieć jak owad

[co żyje tylko przez lipiec

po siódmym niebie fruwać

[z biletem powrotnym do piekła

ile razy nie być hipopotamem

[który kocha tylko w sierpniu

przebijać się na drugą stronę

żeby się na ziemi nie udusić

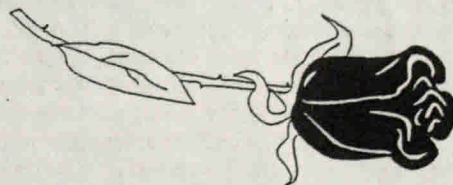
nieść jedną chudą świecę na końcu rozpacz

ile razy dojść do samej granicy

jak do gorączki w niewłaściwym miejscu

zatrzymać się i urosnąć

żeby się nie stać nienawistną



kłopoty zakochanych

Zakochani mówili

- przecież nie do wiary

czy to prawda może się nam zdaje

czy tak łatwo się spotkać cierpiącym na miłość

w świecie w którym kłopoty nasze nie ustaną

bo jak diabeł ucieknie odejdzie i anioł

Jesteś i nie ma ciebie. Ten sam znowu inny

trochę na odczepnego i trochę na niby

jak len co kwitnie niebiesko, biało i różowo

choć kwiat i zmierzch sprawia że inne kolory

Czy to ty jesteś blisko jakbyś słuchał serca

i jak matka przechodzisz przez środek sumienia

jesienią deszcz zasłania, zimą śnieg zabawny

Ten którego się kocha wciąż jest niewidzialny

HUMOR

Reporter telewizyjny robi wywiad z baco.

- Powiedźcie, baco, jak wygląda wasz dzień pracy?
- Ano rano wyganiem owieczki, a potem biorę flaszkę i popijam...
- Baco, tak nie można, powiedźcie ludziom, że czytacie książkę.
- Rano wyganiem owieczki z zagrody, siadam i czytuję książkę. Potem przychodzi Józek ze swoją książką i czytamy jego książkę. Po 13.00 idziemy do księgarni, kupujemy dwie książki i czytamy je do wieczora. A jak już skończymy, to idziemy do Staśki i czytamy jego rękopisy...

Żona przypomina mężowi:

- W czerwcu upływa 25 lat naszego małżeństwa. Powinniśmy święcić srebrne gody.
- Ja wolałbym poczekać jeszcze pięć lat i uroczystie obchodzić zakończenie wojny 30-letniej.

Więzień do nowoprzybyłego współlokatora w celi:

- Za co cię wsadzili?
- Za udział w czterech weselach w ciągu roku...
- Kradzież.
- Gdzie tam. Za każdym razem byłem panem młodym.

Rozmawiają dwaj przyjaciele.

- Wiesz, chyba wystąpię o rozwód.
- Dlaczego?
- Moja stara już od pół roku się do mnie nie odzywa.
- Chłopie! Opamiętaj się! Gdzie ty znajdziesz taką drugą?

XX SESJA

(dokończenie ze str. 2)

fonizacji Wsi, przeznaczonego na telefonizację Dziwiszowa. W kwestii zorganizowania posiedzenia Komisji Rolnictwa odpowiedzi udzielił jej przewodniczący p.Józef Odrzywolski. Zadeklarował wolę spotkania, przypominając jednocześnie, że sprawą szkół łowieckich Komisja zajmowała się już, niestety bez rezultatu.

Do wniosków odniósł się wójt Gminy p.Edward Dudek. Do sprawy wydzierżawienia gabinetu stomatologicznego Zarząd ustosunkował się negatywnie ze względu na trudność

ci w rozliczeniach materiału, energii i tp. Wyszedł jednak z propozycją rozszerzenia godzin pracy w ramach GOZ z uwzględnieniem leczenia stomatologicznego dzieci i młodzieży szkolnej. Sprawa mieszkania dla lekarza. Planowane jest spotkanie z zainteresowanym; Zarząd narzucił czynsz, chcąc przynaglić lekarza do zamieszkania.

Co do gwarancji kredytowych na telefonizację Dziwiszowa, Zarząd rozpatrzy je wraz z radcą prawnym. W tegorocznym budżecie Gminy zagwarantowano na ten cel 100 mln zł. W sprawie komunalizacji ujęcia wody w Siedlęcinie wystąpił wiceprzewodniczący RG p.Bogusław Chodak. Podjęto już działania w tym celu, zostało wydane zlecenie na wykonanie podziału i utworzenie strefy ochronnej.

Przedmiotem dalszych wystąpień było: 1) zakończenie inwentaryzacji hotelu, przejmowanego od Aeroklubu, 2) remont kapitalny ul.Topolowej w Siedlęcinie i Krętej w Je-

Wydawca: Rada Gminy w Jeżowie Sudeckim.

Redakcja: Beata Drewnowska, Irena Drożdżikiewicz, Edward Dudek (redaktor naczelny), Anna Szulc.

Adres Redakcji: Jeżów Sudecki, ul.Długa 63 (Urząd Gminy), tel.132-254 oraz w siedzibie Gminnej Biblioteki - ul.Długa 89, tel.132-215.

Skład: KST "Libro" - ul.Bartka Zwycięzcy 11/1, 58-500 Jelenia Góra, tel.231-12. Druk własny.

8 Gmina

KONKURS

Ogłaszamy konkurs na najładniej opisaną przygodę wakacyjną. Prace należy przysyłać na adres redakcji do dnia 6. września 1992. Na chętnych czekają atrakcyjne nagrody.

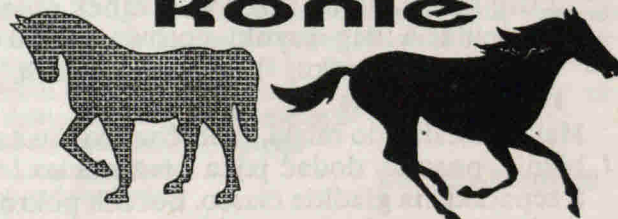
*Wszystkim naszym
młodym Czytelnikom
życzymy udanych, ra-
dosnych wakacji!*

KONKURS DLA DZIECI

Redakcja otrzymała jedną pracę na temat "Śmigus-Dyngus" według warunków, ogłoszonych w 11 numerze "Gminy".

"Śmigus-Dyngus jest zawsze w drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Zgodnie ze starą tradycją w "Lany Poniedziałek" oblewamy się wodą. Ja w ten dzień pojechałam do cioci. U cioci były dwie siostry Ewelina i Wioleta. Ciocia nam nie pozwoliła się oblewać. Potem było bardzo wesoło. Pogoda była brzydka i "Śmigus-Dyngus" siE nie udał. Myślę, że w następny rok będzie śliczna pogoda słoneczna, a zatem "Śmigus-Dyngus" będzie bardziej udany".
Kamila Pomińkiewicz, kl.II

Dwuletnie konie



klacz i ogiera
rasy "Śląskiej" z dobrym rodowodem

sprzedam

Jan Karmelita

ul.Boczna nr 7a w Jeżowie Sudeckim

żowie (100 mln zł), 3) wytypowanie do sprzedaży nieruchomości, 4) przejęcie spraw agencji rolnej, 5) ustalenie czynszu dla sklepu w Czernicy (będzie ogłoszony przetarg na dzierżawę), 6) wydzierżawienie pomieszczeń po ma-

glu na wypożyczalnię kasety "Video", 7) realizacja budżetu Gminy, 8) wydzierżawienie garaży w Szkole Szybowcowej. W sprawach różnych głos zabierał m.in. radca prawny, wyjaśniając wątpliwości.

Spisała Anna Szulc